№ 101 Łódź, Sobota dn. 12 Kwietnia 1919 roku. Rok II.

# Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie mk. 5.50
" " " kwartalnie " 16,50

Cena pojedyńczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedzielę i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie. Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po tekście (4 szp.) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 1 mk.

Teatr Polski
Cegielniana 63,
pod dyrekcją: Fr. Rychłowskiego.

Sobota, 12 kwietnia po poł. o g. 4 po cenach najn. **Mąż z loterji** Kom. amer. w 3 akt. R. Johnson Young. Wieczorem o godzinie 7 po cenach popularnych **„ORLĘ"** Dramat w 6 aktach E. Rostanda.

Niedziela, 13 kwietnia po poł. o g. 3 (ceny popul.) **Robert i Bertrand** Wodewil w 3 akt. G. Leroux. Wieczorem o godzinie 7,30 **WICEK i WACEK** Komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Poniedziałek, 14 kwietnia Z powodu próby jeneralnej z „Balladyny" przedstawienie zawieszone.

Zjednoczenię Narodowe
urządza w niedzielę, dnia 13 kwietnia r. b. o godzinie 7 i pół wiecz. w Sali Koncertowej
**Zebranie polityczne**
(„Polska na tle sytuacji międzynarodowej").
Referaty wygłoszą posłowie do Sejmu: Balicka, prof. Dr. Stanisław Głąbiński, i inż. Leopold Skulski.
Bilety dla członków i sympatyków Zjednoczenia Narodowego można otrzymać w administracji „Straży Polskiej", Przejazd 8, w piątek i w sobotę od godz. 12—2 w poł. i 5—6 wieczorem, a w niedzielę od 10—12 rano.

# Próby zamachu bolszewickiego.

## Wysadzenie prochowni w Lublinie. — Nieudany strejk w Sosnowcu.—Zamach na pociąg pod Łodzią.—Strejk rolny w Nieszawskiem.

*Lublin*, 11 kwietnia, (Tel. wł.) — Dzisiaj w nocy, o godzinie 3 minut 25 nad ranem całe miasto zostało zbudzone ogromnym wybuchem. Okazało się,

**że wyleciała w powietrze prochownia położona w części południowej miasta koło elektrowni.**

W mieście powstał ogromny popłoch Siła wybuchu była tak wielka, że lej który powstał w miejscu jest głęboki na dwa piętra.

**W dwadzieścia minut po wybuchu pierwszym nastąpił drugi jeszcze gwałtowniejszy.**

Okazało się,

**iż wyleciał w powietrze magazyn amunicji.**

Miejsce wypadku otoczone zostało kordonem wojska.

Schwytano mężczyznę w cywilnem ubraniu, który nie potrafił się wytłumaczyć, co tam robił. Następnie po godzinie schwytano drugiego osobnika, którego zachowanie było podejrzane. Znaleziono przy nim dynamit, który miał znaleść w pobliżu miejsca wybuchu.

Oficer komendurujący stwierdził, że w magazynie amunicyjnym dynamitu zupełnie nie było.

Śród mieszkańców miasta panuje ogólne przekonanie, że wybuch spowodowali komuniści, co zresztą zapowiadali sami.

Z racji wybuchu stwierdzono, że agitacja komunistyczna dotarła także do wojska.

Przyłapano dwuch żołnierzy, którzy dostarczali komunistom broni i amunicji.

—

*Sosnowiec*, 11 kwietnia, (Tel. wł.) — Zapowiedziany przez komunistów strejk generalny nie doszedł do skutku.

Wszystkie kopalnie czynne. Naogół robotnicy są usposobieni złowrogo przeciw agitacji bolszewickiej. Ostatniemi dniami zdarzają się wypadki samosądu.

—

(k) W nocy na czwartek o godzinie 2 po północy na torze kolejowym linji kaliskiej, 5 wiorst za Zgierzem po przejściu pociągu kurjerskiego straż kolejowa zauważyła przygotowany zamach na pociąg za pośrednictwem powyrywania gwoździ przytrzymujących szyny, z podkładów i obluzowania w ten sposób toru. Złoczyńcom widocznie przeszkodzono w wykonaniu ich zbrodniczych zamysłów, dzięki czemu nie zdołali oni w pełni ukończyć swej roboty. Natychmiast wysłano na miejsce oddział straży kolejowej, w okolicy miejsca zamachu zaaresztowano 2 podejrzanych osobników, których odesłano do więzienia. Energiczne śledztwo w toku.

—

*Aleksandrów Kujawski*, 11 kwietnia, (PAT). — Dnia 11 kwietnia wybuchł w powiecie nieszawskim generalny strejk rolny pod egidą związku robotników rolnych. Strejkujący przedłożyli szereg żądań natury ekonomicznej.

## Niezgodne z prawdą.

*Paryż*, 11 kwietnia (PAT) — Iskr. stacji pozn. W New York „Times" ogłasza: ustępujący ze swego stanowiska ambasador angielski lord Reading, że wiadomość podana przez niektóre pisma, jakoby Lloyd George radził uznać Lenina i Trockiego, jest zupełnie niezgodna z prawdą.

# Z SEJMU.

## Sesja pierwsza, posiedzenie 29-te.

### Wrażenia

(telef. od własn. koresp.)

Ogromne tłumy publiczności, które ściągnęły wczoraj na galerję sejmu, były wymownem wskazaniem olbrzymiego napięcia, jakie wisiało nad całym sejmem. Wypadki stwierdziły tymczasem słuszność przysłowia, z wielkiej chmury mały deszcz. Po onegdajszem posiedzeniu Sejmu i komisji rolnej, naturalną konsekwencją wydarzeń wydałaby się być dymisja gabinetu.

W kuluarach kursowały pogłoski o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych. Istotnie we czwartek wieczorem minister Wojciechowski, pełniący zastępczo obowiązki prezesa Rady Ministrów pojechał do Belwederu, ażeby Naczelnikowi państwa wręczyć swoją dymisję. Komendant Piłsudski stary druh Wojciechowskiego z redakcji „Robotnika" jeszcze przed ćwierć wieku, dymisji tej nie przyjął, a radził porozumieć się z klubami „ludowymi".

Onegdaj także niektórzy socjaliści jak Daszyński, Barlicki, Klemensiewicz, Lieberman, Moraczewski, Ziemięcki byli u Naczelnika. Czy ta wizyta pozostawała w związku z poprzednią wizytą Wojciechowskiego, niewiadomo.

Faktem jest, że dziś rano w gmachu sejmowym obradowała zarówno rada ministrów jak i odbywały się konferencje pomiędzy p. Wojciechowskim a klubami „ludowymi". *Musimy znaleść wyjście z sytuacji, bo nie możemy dezawuować Paderewskiego w tej chwili, kiedy rozstrzygają się granice państwa*—mówił nam jeden z posłów piastowców i dodał, że głosowanie za nagłością wniosku o zniesienie stanu wyjątkowego nie oznacza jeszcze, że będą głosowali za zniesieniem tego stanu.

Jednocześnie obradowała wczoraj rano komisja rolna. Obaj przedstawiciele klubu N. Z. R. Piekarski i Wojtulanis pozostali wprawdzie w komisji rolnej, ale trzymali się taktyki biernej.

Nowa ich rola spowodowała reasumcję poprzedniej uchwały komisji rolnej. Za uchwałą w sprawie maximum władania ziemią głosowało 14 posłów (piastowcy, thugutowcy i socjaliści), przeciwko 13 Dwaj przedstawiciele N. Z. R. i jeden Zj. Lud. wstrzymali się od głosowania. Po przerwie i konferencji klubów jednomyślnie komisja przyjęła paragraf ustawy rolnej, według którego maksimum własności ziemskiej określi osobna ustawa, a przymusowe wywłaszczenie, może być zastosowane jedynie w okręgach, jakie specjalnie ma się określić. Formułę tę przyjęto jednomyślnie, a zmienia ona zasadniczo intencje referenta Dębskiego. Na tem obrady komisji rolnej przerwano i dalej toczyć się one będą po ferjach świątecznych.

Wśród powszechnego napięcia toczyły się obrady sejmowe i załatwiono porządek dzienny punkt za punktem przy nielicznym komplecie, gdyż ciężar uwagi spoczywał w kuluarach o mającej wybuchnąć bombie w postaci stanu wyjątkowego.

Pośród rozmaitych załatwionych przez sejm ustaw znajduje się ważna dla Łodzi referowana przez p. Skulskiego ustawa o nowej kolei z Łodzi do Kutna.

Wreszcie przyszła dyskusja nad stanem wyjątkowym, zakończona głosowaniem imiennym. Poseł Jan Dębski (thugutowiec) postawił wniosek, składający się z dwuch części. Pierwsza wzywa rząd do zniesienia stanu wyjątkowego, druga zaś do opracowania ustawy przeciwko zbrodniom antipaństwowym i paskarstwu. W imiennem głosowaniu 148 przeciw 141 głosów wniosek Dębskiego (poseł Daszyński wniosek swój cofnął i poparł wniosek Dębskiego) został uchwalony. Przed przystąpieniem do głosowania nad drugą częścią wniosku Dębskiego p. ks. Lutosławski postanowił poprawkę, iż do czasu uchwalenia przez sejm ustawy o obronie państwa ma być utrzymany stan wyjątkowy. W głosowaniu większość złożona z Z. N. L., Zj. Lud., piastowców wypowiedziała się za poprawką ks. Lutosławskiego. *W ten sposób stan wyjątkowy zostanie utrzymany aż do czasu uchwalenia przez Sejm ustawy o obronie państwa.*

Druga część wniosku Dębskiego została przyjęta jednomyślnie.

Wieczorem obradowała w gmachu sejmowym rada ministrów. Minister Wojciechowski opracowywał nową ustawę. Miała być ona według pogłosek wniesiona na piątkowe posiedzenie jednakowoż tak się nie stało. Pośród szeregu nagłych wniosków, nad któremi sejm obradował po wyczerpaniu porządku dziennego. Trzy dotyczyły obrony granic.

*Jednocześnie w myśl wniosku Głąbińskiego sejm uchwalił konieczność przyłączenia Gdańska do Polski.* W związku z kwestją o Sląsk Cieszyński domagano się udzielenia pomocy militarnej, żywnościowej i to natychmiast. Mowy posłów Regera i Zamorskiego przedstawiły niesłychane niebezpieczeństwo, jakie zagraża Cieszynowi. Czesi przed przyjazdem armji Hallera chcą stworzyć sobie fakty

dokonano i zająć przemocą nietylko Cieszyn, nietylko stanąć na linji Wisły, ale bodaj posunąć się aż po rzekę Białkę. Niebezpieczeństwo o tyle jest aktualniejsze że Czesi nie uznają komisji aljanckiej, a stosunki pomiędzy Polską a Czechami wskutek agresywności czeskiej faktycznie zostały zerwane. Gdyby jutro w komunikacie sztabu generalnego wspomniano o ofenzywie czeskiej nie powinno to nikogo zadziwić.

Nie mniej ważną i drażliwą była kwestja obrony Lwowa, gdzie wiadomość o ustąpienie gen. Iwaszkiewicza wywołała jaknajboleśniejsze wrażenie. Gen. Iwaszkiewicz nie chcąc być malowanym ustąpił.

Wniosek nagły pos. Skarbka, Adama, Głąbińskiego i Dubanowicza porusza nietylko kwestję udzielenia pomocy dla Lwowa, ale także sprawę całej akcji militarnej w Galicji Wschodniej. Wniosek ten był przedmiotem narad sejmowych na pierwszem posiedzeniu tajnem, które trwało dość długo, było burzliwe i na którem zakończyły się narady sejmowe przed ferjami.

---

*Warszawa*, 11 kwietnia (PAT). — Początek posiedzenia o godz. 1-ej min. 30:

Po odczytaniu interpelacji pos. *Skulski* uzasadniał wniosek o przyjęcie ustawy w sprawie budowy kolei Łódź-Kutno-Płock, która utworzy wygodne połączenie z Gdańskiem na razie przez Toruń.

Pos. *Tabaczyński* nadmienił, że komisja komunikacyjna co do kolei w mowie będących rzeczowych zarzutów niema, a tylko zachodzi ta kwestja, że dotąd wypracowane są jedynie plany generalne, a nie szczegółowe.

Minister komunikacji *Eberhardt* oświadcza, że właściwym powodem przedłożenia tych projektów w formie wniosków nagłych jest konieczność dania pracy bezrobotnym, Oczywista rozpoczęte będą tylko te roboty dla których istnieją plany generalne.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. ks. *Suliński* uzasadnia wniosek o budowie kolei Płock - Sierp przebudowie wązkotorowej kolei Nasielsk-Sierp na normalną.

Pos. *Wasilewski* dziwi się, że nie proponowano przedłużenia omawianej kolei do Brodnicy, gdzie obecnie [illegible] sypiński [illegible] świata. Mówca stawia odpowiednią rezolucję.

Pos. ks. *Suliński* w odpowiedzi zaznacza, że ministerstwo musiało liczyć się z możnością technicznego wykonania.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu wraz z rezolucją pos. Wasilewskiego przyjęto.

Pos. *Szymczak* krótko motywował budowę kolei Kutno-Strzałków.

Ustawę tę bez dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Pos. *Matakiewicz*, jako referent komisji wojskowej uzasadnia ustawę o rzeczonych świadczeniach wojennych. Uchwaliliśmy, mówi, niedawno pobór 6 roczników.

Trzeba tę armję zaopatrzyć w odzież, obuwie i żywność. Minister wojny mówił niedawno o czynach naszych żołnierzy, którzy walczą na froncie nieraz bez koszul, bez butów i pomimo 10-stopniowego mrozu cudów dokazują. Więc uchwalenia ustawy, któraby dała możność zaopatrzenia żołnierzy w bieliznę, sienniki, koce i td., znajdujące się w sklepach i magazynach oraz ukrywane przez spekulantów jest rzeczą niecierpiącą zwłoki.

Celem ustawy jest nietylko zaopatrzenie wojska, ale też ograniczenie rekwizycji do niezbędnej potrzeby. Należy więc ustawę szybko uchwalić, bo 2 razy daje, kto szybko daje.

Pos. *Kiernik* mówi: Ustawa o świadczeniach wojennych dotyka przedewszystkiem tych, którzy ukrywają przedmioty potrzebne dla armji, ale ona dotyka też szerokie masy ludu. Dlatego też trzeba wnieść pewne poprawki, któreby zabezpieczały nietylko interesy szybkiego zaopatrzenia armji ale też i włościan, którzy najwięcej ucierpieli w czasie wojny.

Mówca proponuje poprawki do ustawy.

Pos. *Prilucki* mówi o nadużyciach dokonanych przez samowolne rekwizycje na Litwie i Białej Rusi. Jako logiczne uzupełnienie ustawy, proponuje rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia na terenach operacyjnych rejestracji szkód i strat wyrządzonych ludności przez rekwizycje dokonywane przez oddziały polskie i poszczególnych żołnierzy bez uiszczenia zapłaty w gotówce oraz bez wydania odpowiednich kwitów.

Po przeprowadzeniu rejestracji poszkodowani powinni otrzymać zapłatę za zabrane u nich przedmioty.

Izba przyjęła we wszystkich trzech czytaniach całą ustawę wraz z poprawkami pos. Kiernika oraz rezolucjami komisji posła Kiernika i pos. Priluckiego.

Przystąpiono do sprawozdania komisji wojskowej o wniosku nagłym p. Korfantego o utworzenie urzędu zaopatrzenia armji. Ustawę przyjęto we wszystkich trzech czytaniach wraz z rezolucjami.

Z kolei przyszła pod obrady sprawa warunków płacy robotników zatrudnionych przy robotach publicznych prowadzonych przez sejmiki powiatowe.

Pos. *Skulski*: Roboty publiczne prowadzone są w części przez ministerstwo robót publicznych, w części zaś przez ciała samorządne t. j. miasta i sejmiki. Z tego powodu zachodzi ta trudność, że w miastach jest płaca znacznie większa niż ta, którą płacą sejmiki. Dlatego bezrobotni w miastach nie decydują się na wyjazd, bo nie chcą pracować za mniejsze wynagrodzenie. Wobec tego komisja uważa, że z funduszów ministerstwa powinno się dopłacać tym robotnikom do wysokości takiej, jaką zarabia robotnik w mieście, z którego robotnicy wyjechali.

Poczyniono potrzebne zastrzeżenia, mianowicie, że w rachubę wchodzi tylko rodzina, będąca na wyłącznym utrzymaniu robotnika, oraz, że robotnik musiał być zarejestrowany w komitecie dla bezrobotnych przed pierwszym kwietnia 1919, obawiano się bowiem, że mogłaby się rozpocząć wędrówka robotników ze wsi do miasta, aby otrzymać tę dodatkową płacę. Wyjątek uczyniono dla tych, którzy w przyszłości wrócą do miasta, gdzie mają stałe zamieszkanie, z poza granic państwa.

Pos. *Żuławski* zgadza się w zupełności z wnioskiem komisji, jednakowoż pragnie uczynić zasadnicze zastrzeżenia, aby nie traktowano tych robót jako łaskę dla bezrobotnych i dlatego nie wyznaczano płat mniejszych niż w danej miejscowości i w danej gałęzi pracy obecnie są przyjęte. Mówca w duchu tych żądań zgłasza rezolucję.

Wnioski komisji wraz z rezolucją p. Żuławskiego uchwalono.

Przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem nagłym p. Kowalewskiego i Janeczka w sprawie przyspieszenia dowozu ziemniaków i zboża siewnego z Księstwa Poznańskiego.

Pos. *Janeczek*, wspominając o ofiarności Księstwa Poznańskiego, zaznacza, że niestety brak wagonów stoi na przeszkodzie temu, by ta pomoc była skuteczna. Dla tego wnioskodawcy stawiają wniosek: Wzywa się rząd, aby natychmiast dostarczył wagonów potrzebnych dla przewozu ziemniaków i zboża siewnego z Ks. Poznańskiego. Gdyby okazało się potrzebnym chwilowe ograniczenie komunikacji, Sejm upoważnia rząd do chwilowego ograniczenia ruchu towarowego i osobowego.

Pos. *Sobek* wywodzi, że z powodu zbliżania się zasiewów wiosennych jaknajrychlejsze sprowadzenie nasion jest konieczne inaczej grozi katastrofa.

Pos. *Witos* podnosi, że wskutek klęski elementarnej w roku ubiegłym w Małopolsce wielka część jesiennych została zniszczona. Zapotrzebowanie według urzędowych wykazów wynosi 1500 owsa i 500 jęczmienia. Zwracano się przedewszystkiem do ministerstwa i aprowizacji. Pozwolono im po różnych zachodach na wykupno pewnej ilości zboża w niektórych powiatach Królestwa i na wywóz pewnej części zboża z Poznańskiego. Wskutek niezrozumiałego postępowania niema dziś w tej części Polski ani jednego ziarnka zboża do siewu. Jeżeli w najbliższym czasie czegoś się w tym kierunku nie zrobi, to ogromne obszary gruntów w każdym powiecie będą zupełnie nie obsiane. Trzeba zerwać z dotychczasowym systemem popierania wywozu środków żywnościowych za granicę, wobec tego Wysoki Sejm raczy uchwalić, aby rząd natychmiast przedsięwziął wszystkie środki celem dostarczenia zboża dla b. zaboru austrjackiego i aby poza potrzebami wojska użyto kolei do przewozu zboża na zasiew.

Minister kolei *Eberhardt*: Stan taboru kolejowego jest jak wiadomo mały i w razie większego zapotrzebowania następuje brak wagonów. Ten brak najdotkliwej daje się odczuć w Poznańskiem, a pochodzi to stąd, że z końca marca poszły znaczne transporty na wielką odległość i w drodze utknęły, bo do Lwowa do końca marca nie było drogi. Później znów we Lwowie zatrzymano je, bo nie było środków, aby wagony prędko wyładować. Ten dług nasz wobec Poznańskiego wynosił 31 marca 2147 wagonów. Do 4 kwietnia oddano już 500 a obecnie liczba ta ciągle spada i spadać będzie. Ale są zapotrzebowania znaczne inne, których tu minister bliżej omawiać nie może.

Pos. *Korfanty*: Co do wagonów z Księstwa Poznańskiego to muszę zaznaczyć, że wskutek zatrzymania wagonów w Małopolsce nastał stan bardzo krytyczny. U nas kartofle gniją, a wskutek braku wagonów tysiące centnarów buraków nie mogą być przerobione na cukier. Ruch ogólny należy tedy zredukować do minimum albo całkiem wstrzymać.

W głosowaniu przyjęto rezolucję. Przyjęto również wniosek p. Witosa, poprawkę p. Korfantego, aby w pierwszym punkcie zamiast słów „Dla zaboru austrjackiego" wstawić słowa „dla wszystkich okolic państwa pozbawionych zboża na zasiew".

Marszałek oznajmia, że od przewodniczącego komisji prawniczej nadeszło pismo z wezwaniem do stronnictw, aby przedstawiły kandydatów do komisji śledczej w sprawie Pińska. Marszałek prześle to pismo do klubu z prośbą o wyznaczenie kandydata. Podobnie uczyni marszałek w sprawie złożenia komisji w myśl wniosku p. Witosa.

Przystąpiono do wniosku nagłego p. Daszyńskiego w sprawie stanu wyjątkowego.

Pos. *Daszyński*: Wczoraj uznano nagłość tego wniosku, co wywołało komentarze bardzo daleko sięgające.

Mówca oświadcza, że nie było zamiarem wnioskodawcy ani obalać rządu, ani też mniej dawać podniety jakimkolwiek czynnikom bezładu, nie mówiąc już nic o czynnikach wrogich Polsce.

Wniosek odpowiada poczuciu tego, co myślą i czują szerokie warstwy narodu. W kraju panuje spokój, chociaż względny, ludność jest ciężko rozgoryczona, a przyczyny tego niezadowolenia nie są polityczne ani też doktrynerskie.

Te ogonki przed setkami sklepów, te tysiące targów przeciw cenom lichwiarskim, to poszukiwanie pierwszych potrzeb życiowych przez całe rodziny pochłania wszystkie myśli, niepokoi i rewoltuje ludzi.

Stan wyjątkowy godzi najbardziej w klasy robotnicze, małorolnych i bezrolnych chłopow.

Pan minister zgodził się z tem, że jest to środek nie celowy, że nie było potrzeba stanu wyjątkowego, że administracja nie zamierza szykanować ruchu robotniczego ani chłopów. Więc po cóż tak ciężko dotykać duszy narodu.

Minister spraw wewnętrznych *Wojciechowski*:

Kilka dni temu Sejm przyjął do wiadomości moje wyjaśnienie w sprawie stanu wyjątkowego i uchylił wniosek o zniesienie stanu. Wczoraj większość Sejmu uchwaliła nagły wniosek o zniesienie stanu wyjątkowego. Wynika to z obawy, że może te wielkie reformy, które Sejm pragnie przeprowadzić, są zachwiane, że może ten stan wyjątkowy będzie zużytkowany w tym celu, aby powstrzymać organizacje warstw pracujących, aby ścisnąć swobody obywatelskie.

Muszę stwierdzić, że nic z tego co zapowiedziałem w ówczesnej mowie, nie naruszałem w niczem. Rozporządzenia ograniczyły się do tego, co wówczas zostało przyjęte, że stan wyjątkowy nie ma godzić w naród polski, ale ma bronić narodu polskiego. Nie był on wymierzony przeciw obywatelom polskim, ale wymierzony był przeciw tym wrogom i ich zwolennikom u nas wewnątrz, którzy chcą na tej drodze stawiać nam przeszkody. Przedewszystkiem troska o Sejm, aby mógł on spokojnie pracować.

Pierwszym z czego skorzystano przy stanie wyjątkowym było utrzymanie istniejących od trzech miesięcy przepisów, co do zakazu zebrań pod gołym niebem i pochodów publicznych. Tego przepisu w żaden sposób cofnąć nie mogłem. Druga rzecz ściśle z tem związana, to zabezpieczenie się przed zbiegowiskiem i tłumnem zebraniem. Kontrola ogranicza się tylko do tego, ażeby wiedzieć za wczasu, że w danym często zamkniętem pomieszczeniu będzie się odbywało zebranie i przedsięwziąć środki, aby się nie zamieniło ono w zebranie uliczne i tłumny pochód.

Przyznaję, że dotąd nie mogę zrozumieć dlaczego tych 5 dni zmieniło tak nastrój Izby; że łagodne korzystanie ze stanu wyjątkowego tu zapowiedziane zostało teraz zakwestjonowane. Jedynym organem rządu jest dekret o stanie wyjątkowym. Skoro powstały obawy, że dekret ten wyzyskiwany może być przez administrację państwową, do której wielu posłów nie żywi zaufania, gotów jestem stan wyjątkowy cofnąć ale pod jednym warunkiem, że Sejm da rządowi możność bronienia porządku, spokoju i bezpieczeństwa w państwie za pomocą odpowiedniej ustawy. (Głosy: Zgoda).

Ponieważ obowiązuje się, że tę krótką ustawę opracujemy w ciągu 24 godzin i przedstawimy ją Sejmowi. Ustawa ta ograniczałaby się do następujących punktów: Wszelkie zgromadzenia pod gołym niebem oraz manifestacje uliczne są na czas wojny zabronione, o wszelkich zebraniach w pomieszczeniach zamkniętych zwołujący powinni zawiadomić na 3 dni przed tem odpowiedni urząd policyjny względnie inspektorat straży kolejowej, rząd musi mieć prawo wysiedlanie z granic państwa obcokrajowców, prawo zawieszania czasopism uprawiających agitację przeciw państwu i wydania rozporządzeń zabezpieczających ruch kolejowy, ograniczających ruch uliczny oraz czas przebywania w lokalach publicznych, restauracjach, kawiarniach, w zakładach rozrywkowych i t. d. Winni pogwałcenia tych przepisów będą podlegali karze więzienia do 1 roku roku lub grzywnie do 20,000 marek. Sprawy, wynikające z pogwałcenia ustawy będą rozpatrywane przez władze sądowe w trybie przyspieszonym. Wykonanie tej ustawy będzie powierzone ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości.

Pos. *Dąbski Jan* oświadcza, że wyjaśnienie ministra przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości. Dlatego mówca stawia następujący wniosek:

1) Wzywa się rząd, aby zniósł stan wyjątkowy, wprowadzony na terenie byłego Królestwa Kongresowego rozporządzeniem rady ministrów z dnia 1 kwietnia 1919 roku,

2) Wzywa się rząd, aby bezzwłocznie przedstawił Sejmowi ustawę mającą na celu zabezpieczenie państwa przed wystąpieniami przeciw niepodległości i całości państwa, oraz przed bandytyzmem i paskarstwem.

Pos. *Ostachowski* dowodzi, że stan wyjątkowy jest niezbędny.

Pos. *Wojdyłła* opowiada, że przeciw szkodliwej agitacji stan wyjątkowy jest potrzebny.

Pos. *Krzywkowski* przemawiał za utrzymaniem stanu wyjątkowego.

Pos. *Daro* zgadza się na ustawę, bo ona wystarcza do zwalczania bandytyzmu i bolszewizmu.

Pos. *Gdyk* dowodzi, że stan wyjątkowy był uchwalony na to, że prędzej trzeba doprowadzić do skutku reformy agrarne.

Przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskami p. Dąbskiego.

(Dokończenie w jutrzejszym numerze).

# Telegramy.

## Komunikat Sztabu Generalnego.

*Warszawa*, 11 kwietnia (PAT)

*Front Galicyjski*:

Pod Lwowem ożywiona działalność artylerji z obu stron. Drobne utarczki patroli w odcinku Ustrzyk Dolnych i Chyrowa. Pozatem spokój na całym froncie.

*Front wołyński*:

Oddział nasz wyparł nieprzyjaciela z Kopyl na południowym brzegu Styru i zniszczył most pomimo silnego ognia piechoty ukraińskiej.

*Front litewsko-białoruski*:

Na wschód od Szczary obustronna działalność wywiadowcza. Jeden z naszych konnych wywiadowczych oddziałów dotarł do Ejszyszek, skąd po spełnieniu zadania powrócił na dawne stanowisko. — Pozatem na froncie starć bojowych nie było.

Wz. szefa sztabu generalnego
płk. Haller.

## Gen. Henrys w Warszawie.

*Warszawa* 11 kwietnia (tel. wł.). W sobotę 12 kwietnia przybywa do Warszawy gen. Henrys wraz z 37 oficerami i 9 żołnierzami, jako delegaci Focha. Ewentualnie gen. Henrys ma pozostać stałym przedstawicielem dowództwa koalicyjnego w Polsce.

## Działalność Paderewskiego.

Paryż, 7 kwietnia (PAT).—Havas. Spóźn. Na posłuchaniu udzielonym dziennikarzom tutejszym oświadczył Paderewski, że stan umysłów w Polsce osiągnął najwyższy stopień zapału patrjotycznego i entuzjazmu dla aljantów, na wiadomość o układzie w sprawie Gdańska i Cieszyna, okazującym skłonność rozwiązania tych zagadnień w duchu niezaprzeczalnie słusznych uraw polskich. Należy wziąć pod uwagę ten nastrój i zaniepokojenie, jakie ogarnęło społeczeństwo, gdy nadeszła wiadomość o odłożeniu załatwieniu obu tych kwestji na później. Może to mieć poważne następstwa. Postępowanie wbrew tym nadziejom byłoby zabójcze dla moralnego stanu w Polsce, wywołałoby rozpacz i stałoby się podłożem zamętu i anarchji. Należy ukazać narodowi polskiemu, Polskę istotnie niezawisłą z Gdańskiem oraz granicą południową wspólną z Rumunją, Polskę zjednoczoną wewnątrz swoich granic silną na zewnątz i związaną ścisłym sojuszem ze zwycięskimi demokracjami zachodu.

## Sytuacja na Węgrzech.

*Wiedeń*, 11 kwietnia (PAT) — „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: Misja generała Smutha zupełnie się nie powiodła Bela Kun wyraził w imieniu swoim i rządu gotowość przyjęcia warunków ententy, ale wskazał przytem, na trudności opróżnienia Siedmiogrodu. Opróżnienie Siedmiogrodu jest niemożliwe z tego powodu, że wojska węgierskie odmówiły posłuszeństwa.

—

*Budapeszt*, 11 kwietnia (PAT) — Iskr. stacji pozn. Wczoraj odbył się w obecności kilku ministrów przegląd wojsk rewolucyjnych. Po 2 bataljony I-go czerwonego pułku międzynarodowego i II-go międzynarodowego czerwonego pułku Austrowęgierskiego defilowało przed komisarzem wojennym. Mojżesz Gabor wygłosił płomienną mowę do tych 4 bataljonów, zaznaczając że w pułkach węgierskich jednoczą się robotnicy różnych narodowości w duchu ideału międzynarodowego.

## Wieści z Czech.

*Wiedeń* 11 kwietnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Pragi:

Od kilku dni panuje tu nastrój wielce nerwowy. Rząd zapowiedział niedawno oficjalnie, że w pierwszych dniach kwietnia Masaryk wygłosi w konstytuancie wielką mowę w której określi granice państwa czeskiego.

Obecnie rząd czeski odkłada wygłoszenie tej mowy z dnia na dzień, z czego powszechnie wnioskują, że sprawa granic państwa czeskiego nie stoi w Paryżu zbyt dobrze.

—:—

*Wiedeń* 11 kwietnia. (PAT). „Der Abend" donosi z Pragi:

Propaganda socjalistyczna szerzy się obecnie w Pradze także wśród legjonistów Wczoraj urządzili legjoniści wielkie zgromadzenie, na którym krytykowano bardzo ostro rząd i żądano utworzenia republiki socjalistycznej. Po zgromadzeniu około 600 legjonistów udało się w pochodzie przez miasto pod pomnik św. Wacława, gdzie jeden z uczestników, legjonista rosyjski wzywał do walki przeciw burżuazji i do połączenia się z proletarjatem wszystkich państw.

## Niemcy w Lidze Narodów.

*Wiedeń* 11 kwietnia. (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi:

Wedle informacji z Bazylei ententa nie sprzeciwia się już przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów. Zarówno Anglja jak i Francja podzielają zapatrywanie Ameryki, że Niemcy mają być bezwarunkowo dopuszczone do związku narodów, jako czynnik równorzędny.

## Internowanie rodziny Beli Kuna.

*Wiedeń* 11 kwietnia. (PAT). „Wiener Morgen Zeitung" donosi z Budapesztu: Rząd węgierski otrzymał wiadomość, że władze rumuńskie uprowadziły rodzinę Beli Kuna i trzymają ją, jako zakładników

# Parlament francuski za sojuszem z Polską.

*Paryż*, 10 kwietnia (PAT) — Telegr. iskr. stacji warsz. Na posiedzeniu izby odczytano otrzymane od marszałka Sejmu polskiego pismo, w którym marszałek przesyła francuskiej izbie posłów pozdrowienie imieniem Sejmu konstytucyjnego Rzeczypospolitej polskiej.

Po odczytaniu tego pisma, wygłosił pan Deschanel następującą przemowę: W imieniu Waszym, Panowie, prześlę memu przyjacielowi marszałkowi Sejmu konstytucyjnego Rzeczypospolitej polskiej nasze najwyższe podziękowanie za ten cenny wyraz niezmiennej przyjaźni, jaka zawsze istniała pomiędzy oboma naszymi narodami. Poproszę go, aby zechciał wyrazić swoim kolegom w Wielkim Sejmie, nasze najgorętsze życzenia pomyślności i sławy dla Rzeczypospolitej, której wskrzeszenie jest uświęceniem tryumfu sprawiedliwości.

Izba uchwaliła, aby pismo, które właśnie zostało odczytane, zamieszczono w protokule posiedzenia i zachowano w archiwum.

W końcu zabrał głos minister spraw zagranicznych Pichon i oświadczył że podziela uczucia wyrażone przez prezydenta izby, oraz pozdrawia w zmartwychwstałej Polsce sojuszniczkę i wierną przyjaciółkę Francji. Pichon zakończył słowami: Nie zaniechamy niczego, aby dopomóc Polsce naszej sojuszniczce i przyjaciółce do ostatecznego ukształtowania i odzyskania w całej pełni jej praw, albowiem uważamy Polskę za czynnik konieczny do utrzymania trwałych stosunków bezpieczeństwa i pokoju w Europie przebudowanej zgodnie z prawami ludów. W imieniu rządu przesyłam znakomitemu prezydentowi ministrów i ministrowi spraw zagranicznych Rzeczypospolitej polskiej braterskie i serdeczne pozdrowienie.

# Zamach na Polskę.

## Tajny dokument wielkiego przemysłu górnośląskiego.

III

### IV. Ruch osobowy i towarowy.

1) Obywatelom obu państw musi być zapewniony wstęp i przejazd przez drugie państwo. Po zawarciu pokoju nie wolno zaprowadzić przymusu paszportowego. Utrudnienia w ruchu pogranicznym są tylko dozwolone ze względów zdrowotno policyjnych.

Potężny i żywy handel, który panował między Niemcami i Polską a szczególnie między Górnym Śląskiem i Polską musi koniecznie znowu się ożywić i potrzebuje do swego rozwoju zupełnej wolności granic. Przeszkody w ruchu osobowym przez kontrolujące przepisy paszportowe, jakie istniały za czasów rosyjskich, utrudniają nadzwyczaj ruch i nie powinny być wznowione. Ze takie kontrolujące przepisy paszportowe na granicy obszarów polskich i niemieckich nie są potrzebne, dowodzi ruch między Górnym Śląskiem a Galicją.

Wprawdzie zachodzi przy swobodnym ruchu pogranicznym niebezpieczeństwo napływu żywiołów bolszewickich. Niebezpieczeństwo to jest jednak dla Niemiec i Polski wspólne i może być najskuteczniej zwalczane przez obustronne władze państwowe za pomocą wspólnych zarządzeń.

a) Wwozowi towarów niemieckich albo przez Niemcy przechodzących towarów zagranicznych do Polski jak i przewozowi takich towarów przez polskie terytorjum nie wolno ani przeszkadzać za pomocą zakazów wywozu i przewozu, ani utrudniać go przez jakiebądź zarządzenia lub upośledzać na korzyść wywozu i przewozu towarów innego pochodzenia. Przy przechodzeniu z polskich kolei na koleje obce nie wolno towarów pochodzących z Niemiec gorzej traktować od towarów polskich lub innych.

b) Również nie wolno przeszkadzać przez zakazy przewozu wywozowi z Polski i przewozowi przez Polskę towarów polskich i zagranicznych, przeznaczonych dla Niemiec ani utrudniać go przez jakiebądź zarządzenia lub upośledzać na korzyść przewozu towarów, przeznaczonych dla innych krajów. Towarów zagranicznych wprowadzanych do Polski nie wolno lepiej traktować od towarów przeznaczonych dla Niemiec.

Przy przechodzeniu z obcych kolei na polskie nie wolno towarów przeznaczonych dla Polski lub krajów niemieckich traktować lepiej od towarów przeznaczonych dla Niemiec.

c) Polsce nie wolno wydać przeciwko Niemcom żadnych zakazów wywozu przemysłowych i rolniczych surowców i odpadków jakiegokolwiek pochodzenia ani obciążać wywozu takich materjałów cłami wywozowemi.

Objaśnienie:

W roku 1913 stał wywóz towarów z Rosji do Niemiec na drugiem miejscu: wynosił 1424,6 mil. mk. Wywóz Niemiec do Rosji stał na trzecim miejscu i wynosił 820,2 mil. mk. Wartość wwozu i wywozu wynosiła w tym roku 2304,8 mil. mk. i była tylko mało mniejszą od handlu wywozowego niemieckiego z Stanami Zjednoczonemi i Wielką Brytanią. Z liczb tych wynika, że ruch towarowy między Rosją i Niemcami jak i Ukrainą nie może ze strony państwa polskiego doznać żadnych przeszkód, ponieważ niemieckie gospodarstwo narodowe, a szczególnie przemysł górnośląski nie mogą się po żadnym warunkiem obyć bez ruchu handlowego z Rosją.

Przedewszystkiem jest ważnem, ażeby Polska na granicy wschodniej nie utrudniała przewozu towarów niemieckich do Rosji i wwozu rosyjskich towarów przeznaczonych dla Niemiec na korzyść własnego przemysłu.

Rzeczą szczególnego znaczenia dla przemysłu górnośląskiego jest dalej, ażeby zapewniono wolny dowóz surowca z Polski i Rosji przez przyszłe traktaty państwowe. Górny Śląsk ucierpiałby niezmiernie, gdyby dla polskich towarów wydano zakaz wywozu albo dla towarów rosyjskich zakaz przewozu. Rzesza niemiecka nie znała za czasów pokojowych takich zakazów, jak Rosja. Z tego powodu przeszkodzić wydaniu ze strony państwa polskiego podobnych do rosyjskich rozporządzeń i wykorzystaniu dla siebie olbrzymiego zapotrzebowania niemieckiego przemysłu.

Do surowców, na których wywozie zależy Górnemu Ślązkowi należą przedewszystkiem ruda żelazna zw. polską która znajduje się w okolicy Wielunia i Częstochowy, dalej pod Kielcami i Radomiem.

Dalej skazany jest górnośląski przemysł, od dawna na dowóz rosyjskiej, ukraińskiej i td. rudy żelaznej i manganowej. Dowóz rudy żelaznej i manganowej jest konieczny. ponieważ żaden inny niemiecki obwód hutniczy nie potrzebował tak walczyć o dostawę surowca za czasów pokojowych jak Górny Śląsk.

Dalszy nader ważny materjał potrzebny dla przemysłu górnośląskiego jest drzewo kopalniane, które sprowadzano w wielkich ilościach z Polski, Galicji i Rosji, prowincji poznańskiej i Prus zachodnich. Przed wybuchem wojny sprowadzano z tych ziem mniej więcej 70 proc. drzewa kopalnianego. Jest zupełnie wyłączonem, żeby z lasów niemieckich zastąpiono ten materjał. Bez dostatecznego dowozu drzewa górnośląskiego kopalnie musiałyby zaprzestać pracy.

Dalej potrzebny jest dowóz z Polski drzewa budulcowego.

Także bez dowozu rolniczych wyrobów, szczególnie środków żywnościowych Górny Śląsk obyć się nie może. Z powodu tego Górny Śląsk sprowadzał zawsze znaczne ilości środków żywnościowych z Polski.

Tutaj brak znowu jednej strony.

Przemysł górnośląski ma dlatego szczególny interes w tem, ażeby dopływ sił roboczych z Polski nie doznawał nietylko żadnej przeszkody, ale aby przeciwnie miał ułatwienia.

### VI Różne.

Na drodze wzajemności musi być umówione udzielenie pomocy prawnej między niemieckimi i polskimi sądami i władzami. Państwo polskie musiałoby się wtedy poddać konwencji cywilnoprocesowej z dnia 17 lipca 1905 roku.

Dalej musiałoby być umówione na drodze wzajemności natychmiastowe wykonanie wyroków sądowych i innych decyzji sądowych jednego państwa w drugiem.

Objaśnienie:

Ruch handlowy między Polską i Rosją, do którego w interesie utrzymania żywotności przemysłu niemieckiego i w interesie wyżywienia ludności niemieckiej trzeba dążyć, ukształtuje przypuszczalnie bardzo różnorodnie także stosunki prawne między obywatelami Rzeszy niemieckiej i Polski.

Doświadczenie uczy, że stosunki takie podlegają wielkim utrudnieniom, jeżeli nie stworzy się na podstawie układów międzypaństwowych gwarancji prawnej, że wyroki przyjęte w jednem państwie w zakresie prawnych rozporządzeń nie zostaną bez wszystkiego uznane w drugiem państwie przez władze, sądy i t. d. Szczególnie ważną rzeczą jest, ażeby stworzono możliwość wdrożenia procesów także w drugiem państwie za pośrednictwem sądów i władz.

W interesie łatwiejszego ruchu pogranicznego i obustronnego handlu trzeba się na mocy osobnego traktatu domagać, ażeby w jednym z miast górnośląskich utworzono konsulat polski.

Służymy każdego czasu dalszemi objaśnieniami.

Oberschlesischer Berg- und Huettenmaennischer Verein, E. V.

Dr. Ing. Williger
przewodniczący
Dr. Gelsenheimer
były asesor górniczy.

# Warsztaty pracy

(x) W czerwcu 1917 r. powstała w mieście naszem bardzo pożyteczna instytucja, mianowicie „Warsztaty pracy" przy Sekcji opieki nad dziećci MRO. Celem jej—zbieranie różnych odpadków i przerabianie na przedmioty ogólnej użyteczności.

Początkowo robota szła dość raźno, zgłoszeń było sporo. Zaangażowano urzędnika dla nadzoru nad chłopcami zwożącymi odpadki i magazynem, oraz do odwiedzania stale klijentów. Po pewnym czasie członkowie sekcji zaczęli wycofywać się ze współpracy. Dla ożywienia działalności sekcji w październiku r. z. zorganizowano Komitet damski, który wybrał z pośród siebie przewodniczącą p. rejentową Sarosiekową a na wiceprzewodniczącą panią Z. Pelczyną i W. Łądzinę.

Komitet damski ożywił nieco pracę sekcji, panie skutecznie rozwijały agitację wśród znajomych.

Powzięto zamiar urządzenia „Dnia Pociejowa" wzorem Warszawy, w którym to dniu zamierzano zbierać w całem mieście wszelkiego rodzaju odpadki znajdujące się po domach. Wydarzenia polityczne oraz wybory do Sejmu i rady miejskiej stanęły zamiarowi temu na przeszkodzie. Tymczasem coraz większa bieda a co zatem idzie konieczność oszczędzania i kłopoty gospodarskie sprawiły, że gromadzenie odpadków nie wzmogło się lecz osłabło. Adresy prawie wcale nie wpływały. Z zestawienia zebranych odpadków oraz kosztów wpływa, iż nadwyżka wartości zebranych przedmiotów w stosunku do kosztów wynosi mk. 13,236, że więc prasa nawet w tak nad wyraz trudnych warunkach jednak się opłaca.

Ztąd wniosek, iż gdyby stanęła do pracy sekcja energiczna, zapobiegliwa i wytrwała, to rezultaty dałyby się osiągnąć nie tylko zadawalniający ale nawet pokaźne.

W roku 1918 warsztaty zaczęły pracować w lokalu Szkoły Rzemiosł, która udzieliła czasowej gościny w jednej z sal Warsztaty pracowały w ciągu roku ubiegłego do 25 stycznia 1919 ogółem 47 tygodni po 8 godzin dziennie.

Chłopców w wieku od 8 do 12 lat zatrudnionych było 8, dziewcząt do 27-iu. Płaca dzienna chłopca lub dziewczynki wynosiła mk. 1 dziennie. Ponieważ dzieci ciągle się zmieniały dodano im po 25 fen. dziennie z tem, że dodatek wypłacony będzie dopiero po przepracowaniu co najmniej 3 miesięcy, lecz i to na stałość pracy nie wielki miało wpływ.

Prócz dzieci zatrudniony był majster z płacą tygodniową 50 mk., blacharz z płacą dzienną mk. 6.40 i dwuch robotników z płacą dzienną po 5 mk. Fabrykację torebek papierowych dozorowała prze-

łożona z płacą mk. 30 tygodniowo. Po wprowadzeniu płacy akordowej zarobek chłopca wyniósł do mk. 11 tygodniowo.

Warsztaty wyrabiały przeważnie wytłaczane pudełka blaszane do wazeliny, maści, pasty jak również inne przedmioty tłoczone z puszek do mleka kondensowanego, marmelady, kakao, ponadto wyrabiano rury do pieców, kwaterki, lejki, skobelki druciane do trepków, tabliczki z numerami, torebki papierowe itp.

Wartość zebranych odpadków stanowiła mk. 16,929.

Ogólna wartość wyprodukowanych przedmiotów za okres czasu od 1 czerwca 1917 r. do 21 stycznia 1919 r. wynosiła 39,783 mk. Wpłynęło ze sprzedaży wyrobów 25,058 mk. Wynagrodzenie pracowników stanowiło 20,741 mk. 74 fen. Inwentarz „Warsztatów pracy„ w dniu 21 stycznia r. b. oszacowano na 9,797 mk.

Początkowo warsztatami zajmował się dyrektor szkoły Rzemiosł inż. Brzozowski, lecz wkrótce objąwszy stanowisko na kolejkach podjazdowych, opuścił warsztaty.

Przyjęto stałego kierownika w osobie p. Plaskowskiego, technika zdolnego i pomysłowego, który ze swego zadania wywiązał się należycie. Przewodniczącemu w sekcji drugiej „Warsztatów pracy" pomagał inż. Janicki, który wprowadził forsowną fabrykację torebek, która trwała zaledwie 3 tygodnie. Okazało się, że nie można było konkurować z fabrykami istniejącemi, pracować z ciągle zmieniającemi się pracownikami nie podobna było osięgnąć niezbędnej przy tej r o b o c i e wprawy.

Po wakacjach Szkoła Rzemiosł wymówiła lokal, musiano się przenieść do „Zródlisk" gdzie magistrat oddał salę w domu strzelców na skład a trzy pokoje w domu ogrodnika na warsztaty. I ten lokal niezadługo zabrano tak, iż musiano warsztaty zwinąć, zwłaszcza że w ostatnim czasie zbyt na pudełka, początkowo bardzo łatwy, ustał a również i o chętnych pracowników było coraz trudniej. W dniu 21 stycznia r. b. warsztaty zamknięto, wszelkie wypożyczone maszyny zarówno właścicielom, gotowe wyroby odesłano do składu przy ul. Cmentarnej № 10 i zrobiono spis inwentarza.

O ile znalazła by się osoba chcąca i mogąca „Warsztatom pracy" poświęcić trochę czasu i gdyby udało jej się pozyskać wytrwałych pracowników, to niema najmniejszej wątpliwości, że instytucja rozwinąć by się mogła z pożytkiem dla społeczeństwa. Tymczasem nie należy ustawać w zbieraniu odpadków a warsztaty otworzyć, gdy się nadarzy po temu chwila odpowiednia. Lokal uzielony przez Chrześcjańskie Tow. Dobroczynności przy ul. Cmentarnej jest zupełnie odpowiedni.

Dla ścisłości sprawodawczej zawiadamiamy że skład Zarządu instytucji stanowią pp. E. Wagner (przewodniczący), ks. Swietliński i W. Horodyński (wice-przewodniczący), J. Hyżycki, Hirszel (buchalter), W. Grochowski (kasjer), oraz pp. Kwieciński, Janiszewski i delegat M. R. O. Cz. Chrzanowski.

## Statystyka

### państwowego urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników na miasto Łódź i okręg łódzki.

Przez Etap m. Łodzi od dnia 2 lutego 1918 r. do dnia 31 marca 1919 r. Przeszło i przejechało:

Robotników 104.071.

33.267 jeńców wojennych, 76.670 mężczyzn robotników i 9924 kobiet robotnic z Niemiec i Austrji, 7477 dzieci powracających z rodzicami.

Uchodźców 2247.

1252 mężczyzn i 749 kobiet uchodźców z Rosji, 346 dzieci wracających z rodzicami z Rosji.

Wszystkich razem 139.585 osób.

Podług narodowości stanowi:

| | Jeńców | Robotnik. | Uchodźc. | Razem |
|---|---|---|---|---|
| Polaków | 10608 | 61349 | 1425 | 73382 |
| Rosjan | 13721 | 12528 | 46 | 26295 |
| Niemców | 320 | 10 | 322 | 652 |
| Serbów | 253 | 114 | 62 | 429 |
| Włochów | 115 | 18 | — | 133 |
| Anglików | 23 | — | — | 23 |
| Amerykan. | 20 | — | — | 20 |
| Francuzów | 26 | — | — | 25 |
| Rumunów | 104 | 34 | 41 | 179 |
| Litwinów | 1219 | 9920 | 231 | 11370 |
| Ukraińców | 6409 | 19776 | 82 | 26267 |
| Ormian | 24 | — | — | 24 |
| Rusinów | 425 | 322 | 38 | 785 |
| Razem | 33267 | 104071 | 2247 | 139585 |

Wszystkim wyżej wymienionym przejeżdżającym na punktach Sanitarno-Żywnościowych Państwowego Urzędu do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników w Łodzi wydawano posiłek i w razie potrzeby udzielano pierwszej pomocy lekarskiej.

Z Domu Etapowego przy ulicy Milsza od dnia 11 lutego 1918 r. do dnia 31 marca 1919 r. korzystało 12.345 osób, które w tymże domu otrzymywały całkowite utrzymanie do chwili wyjazdu w dalszą podróż, lub wyszukania sobie tu na miejscu środków egzystencji (tylko łodzianie).

W Ambulansie etapowym w tymże czasie przewinęło się 588 chorych t. j. 427 mężczyzn, 92 kobiety i 69 dzieci, według kategorji chorób: 30 wypadków zakaźnych, 84 skórnych, 329 wewnętrznych, 134 chirurgicznych, 6 umysłowych i 5 porodów; w chorobach natury ciężkiej lub zakaźnej pacjentów umieszczano w miejscowzch szpitalach (86 osób), z całkowitej liczby przejeżdżających zmarło 9 osób.

Za pośrednictwem Komitetu zbierania odzieży funkcjonującego przy tutejszych obu Radach opiekuńczych, zaopatrzono kompletnie w bieliznę, odzież i obuwie 1022 osoby (jeńców i robotników).

## Co słychać nowego?

*Dziś*, dn. 12 kwietnia 1919 r.

**Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej**

nabywać można (po potrąceniu procentu):

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 100 | markowe, | koronowe, | rublowe | za | 97,24 |
| 500 | „ | „ | „ | za | 486,18 |
| 1000 | „ | „ | „ | za | 972,36 |
| 5000 | „ | „ | „ | za | 4861,81 |
| 10000 | „ | „ | „ | za | 9723,61 |

**— Nabożeństwo ewangielickie.**

W niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 10 i pół rano w sali Zboru ewangielicko-reformowanego przy ul. Radwańskiej 33, odprawi nabożeństwo w języku polskim ks. Stefan Skierski z Warszawy.

**— Delegaci na Zjazd.**

Na ogólnym zebraniu inwalidów w dniu 6 kwietnia r. b. zostali wybrani na Zjazd do Warszawy delegaci: P.P. Józef Winiarski, Zygmunt Jackowski, Władysław Karpow, Bronisław i Franciszek Wolnicki.

**— O magistrackie obstalunki.**

(k) Frakcja radnych P. P. S. postanowiła wystąpić w Radzie miejskiej z wnioskiem, ażeby magistrat w przyszłości wszelkie obstalunki i dostawy przyjmował tylko od tych przedsiębiorców, którzy zobowiążą się do przestrzegania minimum warunków płacy i pracy przyjętych przez magistrat w stosunku do robotników miejskich.

**— Nowe karty kontyngensowe na powiat.**

(k) Urząd aprowizacyjny w Łodzi rozesłał dla konsumentów, którzy nie mają zboża w powiecie łódzkim, a więc bezrolnym i małorolnym, nowe karty chlebowe-mączne na kwiecień bież.

Karty te zawierają odcinki następujące: dla chrześcjan: na mąkę pszenną amerykańską na 8 i pół funta, 22 łuty mąki kartoflanej i 5 funtów 26 łutów mąki żytniej, lub zamiast niej 7 funtów 26 łutów chleba. Dla ludności żydowskiej zaś te same racje, oprócz odcinków na mąkę amerykańską, której żydzi dostają tylko 4 funty, ponieważ 4 i pół funta mąki odtrącone na mące, otrzymywane przez żydów oddzielnie.

**— Z milicji ludowej**

(x) Komendant Okręgowej Łódzkiej Milicji Ludowej p. Konopczyński, z polecenia Ministerstwa spraw wewnętrznych udał się wczoraj na przeciąg dwuch do trzech tygodni, wraz z oficerami milicji ludowej ob. ob. Langim i Owsianym oraz 150 szeregowcami do Opatowa (ziemi radomskiej) jako naczelnik straży bezpieczeństwa publicznego (policji komunalnej i milicji ludowej) znajdujących się na terenie powiatu opatowskiego, mając daleko idące pełnomocnictwa w sprawie regulowania stosunków miejscowych.

Nieobecnego komendanta zastępuje ob. J. Żółtaszek.

**— Pomoc instytucjom opiekuńczym**

(x) Ministerstwo zdrowia publicznego, pragnąc przyjść z pomocą żywnościową instytucjom opiekuńczym w powiecie poleciło lekarzom powiatowym zbadanie stanu odżywiania dzieci w zakładach opiekuńczych, działających na terenie powiatu łódzkiego, łaskiego brzezińskiego i t. d, oraz podanie dokładnej liczby dzieci, któremi zakłady się opiekują jakoteż wymienienia nazwy zakładu i miejscowości.

**— Tydzień szycia dla żołnierza.**

(r) W sali wielkiej kasyna oficerskiego pracuje od poniedziałku bardzo wiele osób przy szyciu mundurów dla żołnierzy.

Pod kierownictwem wykwalifikowanych krawców szyją panie od rana do wieczora, z małą przerwą na obiad.

Turkot maszyn do szycia zagłusza od czasu do czasu orkiestra wojskowa, która nietylko uprzejemnia czas pracującym, ale sądzą niektóre z pań przeszkadza nawet rozmawiać, a co zatym idzie, każe skupić uwagę nad wykonywaną robotą.

Codzień są czynne trzy zmiany. Pierwsza od 9—12, druga od 2—5, trzecia od 5—8 p.p. W porannej zmianie pożądany jest jeszcze udział większej ilości osób, gdyż pracy jest dużo i każda minuta powinna być wyzyskana. Panie mogą się jeszcze zapisywać do porannej grupy (od 9 do 12) na miejscu w kasynie oficerskim, Piotrkowska № 243,—w grupach popołudniowej i wieczornej jest osób dosyć.

Prawdopodobnie praca cała nie będzie mogła być wykonaną w przeciągu bieżącego tygodnia i jeszcze w początkach przyszłego tygodnia będą pracowały maszyny.

**— Z Tow. Krajoznawczego.**

Zarząd Tow. Krajoznawczego robi przygotowania do uroczystego obchodu 10-letniego istnienia Łódzkiego Oddziału Polskiego Tow. Krajoznawczego, które ma się odbyć dnia 4 maja r. b.

Na obchód zapowiedzieli swe przybycie członkowie Centrali Warszawskiej tj. prezes Kazimierz Kulujec, wiceprezes A. Janowski i inni.

P. Kulwieć wygłosi referat p. t. „Zdania Krajoznawstwa w Zjednoczonej Polsce".

W poniedziałek 14 b. b., o godz. 6 wiecz. ma się odbyć posiedzenie zarządu dla ustalenia programu Obchodu i omówienia szczegółów związanych z obchodem.

**— Warszawski Związek Stow. Spożywców.**

(r) W sobotę, dnia 12-go kwietnia o godzinie 6-ej po południu w lokalu Stow. Pracowników Handlowych, ulica Piotrkowska Nr. 108, odbędzie się zebranie dyskusyjne nad projektem „Nowej Ustawy" stow. spożywców. Referować będzie Dr. Marja Orsetti.

U w a g a: Wejście na zebranie tylko dla członków stow. spożywców.

W niedzielę, dnia 13-go kwietnia o godzinie 4-ej po południu w tymże lokalu zostanie wygłoszony przez p. Fr. Dąbrowskiego, kierownika Kursów Kooperacji w Ołtarzewie, odczyt publiczny pod tyt. „Znaczenie ruchu spółdzielczego dla klasy pracującej". Wejście bezpłatnie.

**— Nowy związek.**

(x) Wobec tego, że wydział surowców nie jest w stanie dostarczyć surowców zaś sprowadzanie bez pomocy Wydziału połączone jest z wielkiemi kosztami, zorganizował się związek fabrykantów z kapitałem 250,000 mk.

Związek przystąpił do montowania kilku fabryk, które mają być puszczone w ruch w najbliższym czasie.

**— Przeciwko spekulacji kantorów wymiany.**

Ministerstwo spraw wewn. otrzymało wiadomości o całym szeregu nadużyć, których dopuszczają się niektórzy właściciele kantorów wymiany, poza prawnie przeprowadzanymi operacjami kupna i sprzedaży waluty, zajmują się oni często lichwą i spekulacjami giełdowemi.

Ofiarą wyzysku padają najczęściej nieświadomione masy ludności, a różnorodność obowiązującej w kraju jednocześnie waluty pozwala na szeroki rozmiar operacji tego rodzaju. Pomimo trudności, ewentualnie niemożliwości skutecznej walki z niesumiennością właścicieli kantorów wymiany, naczelny inspektor policji zwrócił się do organów policji łódzkiej, z żądaniem aby nad działalnością poszczególnych kantorów wymiany rozciągnięto staranny nadzór, celem przeciwdziałania w miarę możności niedozwolonym machinacjom.

**— O sadzonki dla zagonków**

(k) P. Jungowski, inicjator i założyciel zagonków robotniczych zwrócił się do prezydenta miasta, Rżewskiego z żażaleniem, iż min. aprowizacji nie dostarcza zagonkarzom sadzonek ziemniaków, pomimo, iż obecnie nadchodzi już pora sadzenia. Prywatni właściciele placów, którzy poprzednio zaofiarowywali puste place na zagonki, w roku bieżącym zmniejszyli swą ofiarność, tak, iż przestrzeń zagonków zmniejszyła się o połowę, a mianowicie do 2789 dziłków co przedstawia 333 morgi. P. Jungowski żąda interwencji, ponieważ miasto zyskuje wiele na zagonkach, zaopatrując we własne ziemniaki najuboższą ludność, wartość ziemniaków z zagonków przedstawia sumę około 80,000 rb. i przez zmniejszenie popytu obniża cenę ziemniaków dowożonych z okolicy. Prezydent przyrzekł interwencję, oraz zaopatrzenie w sadzonki z Wydziału zaprowiantowania miasta, o ile nadejdą w dniach najbliższych transporty oczekiwanych z Poznańskiego, lub rawskiego ziemniaków. Wielu dzierżawców zagonkarzy nie czekając, zaopatruje się już w sadzonki drogą prywatną.

**— O walec drogowy.**

(k) Po dawnym Sejmiku okręgowym, obejmującym 3 powiaty, łódzki, łaski i brzeziński, pozostał walec do ubijania szos, o który obecnie toczy się spór pomiędzy trzema nowoutworzonymi sejmikami. Policja powiatu łaskiego, na którego terytorjum walec ostatnio się znajduje, wydała polecenie zabrania go i wniesienia do inwentarza powiatu, co byłoby uszczerbkiem dla dwu pozostałych. Dodać należy, iż walec ten, wagi 16 ton, może być użyty tylko na drogach pierwszorzędnych, na pomniejszych zaś pozałamywałby mosty swym ciężarem przy przeprowadzaniu.

Wartość zaś jego przedstawia obecnie sumę kilkudziesięciu tysięcy mk.

**— Budowa szosy Lubień-Szczerców.**

(k) Na poczet uchwalonej przez sejmik powiatowy sejmiku łaskiego sumy pożyczki milj na 60 tysięcy mk. na budowę szosy Lubień-Szczerców, min. robót publicznych wyasygnowało już sumę 400.000. Obecnie wykonywują się roboty przygotowawcze, prowadzone przez inż. powiatowego łaskiego, Teodora Gałąskę, który poczynił kroki o sprawozdanie na miejsce kolejki roboczej, natychmiast po jej przybyciu znajdzie przy budowie szosy robotę 250 robotników. Część szosy zbudowana zostanie poprzez bagna pod Szczercowem.

**— Jak chowano przed okupantami pasy.**

(k) Właściciel fabryki w Nowem Rokiciu, Artur Majster, w swoim czasie ukrył przed zachłannością władz okupacyjnych niemieckich pasy ze swej fabryki, zakopując je przy pomocy kilku zaufanych ludzi w ziemię w ogrodzie. I byłyby pasy transmisyjne doczekały w bezpiecznem ukryciu lepszych czasów, gdyby nie przeniewierstwo jednego z wtajemniczonych, a mianowicie woźnicy Jana Gniewoszewskiego, który sprowadził złodziejów i w nocy pasy wykradł, sprzedając je na zelówki.

**— Żądania stróżów nocnych.**

(x) Stróże nocni wystąpili z nowemi żądaniami do właścicieli domów, mianowicie: aby wynagrodzenie od każdego dozorowanego domu wynosiło 40 marek miesięcznie.

Ponieważ na każdego stróża nocnego przypada do dozorowania dziesięć domów, przeto ów dozorca mienia właściciela nieruchomości i lokatorów — pobierać ma conajmniej 400 marek miesięcznie.

## Teatr, muzyka i sztuka.

**Teatr Polski.**

Dziś, w sobotę dwa przedstawienia: po poł. o godz. 4 po cenach najniższych Teatr daje komedję amerykańską pt. „Mąż z loterji", wieczorem zaś poraz pierwszy po cenach popularnych „Orlę" E. Rostanda z p. J. Maliszewskim.

We wtorek dn. 15 bm. Teatr wprowadza na scenę swoją „Balladynę" J. Słowackiego, którą przygotowuje jaknajsumienniej, rolę tytułową oddawszy w niezawodne ręce p. H. Arkawin i wezwawszy cały personel bez wyjątku z dodatkiem rzeszy statystów do wzięcia udziału w sztuce. Przygotowano nową wystawę i nowe kostjumy.

## Wrażenia teatralne.

—:—

### „Oj! mężczyźni, mężczyźni!".

Krotochwila w 4 aktach K. Zalewskiego.

Teatr polski wystawił onegdaj 4-aktową sztukę K. Zalewskiego: „Oj! mężczyźni, mężczyźni!", jedną z tych doskonałych krotochwil, które dzięki swym zaletom scenicznym mają zawsze zapewnione po-

W Warszawie dnia 9 b. m. rozstał się z tym światem

ś. † p.

# ŁUDWIK ALBRECHT

**Długoletni członek Komisji Rewizyjnej naszej Instytucji.**

W zmarłym tracimy jednostkę, szczerze oddaną sprawom Banku naszego, która swą współpracą wyświadczyła mu duże usługi. Imię zgasłego zachowamy we wdzięcznej pamięci.

**Rada i Zarząd Banku Handlowego w Łodzi.**

wodzenie nawet na pierwszorzędnych scenach. Pominąwszy bowiem prostotę budowy i zręczne zawikłanie akcji, zwrócimy uwagę na najważniejszą zaletę utworu, ów humor szczero polski, wolny od naleciałości trywialnych, niewymuszony, a równocześnie elegancki, humor tryskający wesołością, treść zaś tak zawsze aktualna, akcja płynąca gładko, rozwijająca się stopniowo, zręczne rozwiązanie zawikłania, nadaje krotochwili owej cechy dużej wartości scenicznej.

Premiera sztuki K. Zalewskiego w doskonałej obsadzie ról wypadła na ogół bardzo dobrze. Pominąwszy drobne usterki jak np. pauzy, wywołujące zazwyczaj zakłopotanie wśród grających, przyznać należy, że reżyserja i artyści sprawili się doskonale. P. Tatarkiewicz, jak zwykle, ze zwykłą sobie swobodą i rutyną dał piękną sylwetkę młodego żonkosia, którego jednak mimo posiadania młodej i pięknej żony pociągają zawsze miłostki, gdyż zawsze jest... mężczyzną.

Dzielnie sekundował mu w roli Łaszewskiego p. Wroński, który umie opanować scenę, posiadając zupełną swobodę ruchów i zrozumienie roli.

Postać młodej i energicznej żony Łaszowskiego odtworzyła p. Rychłowska, wnosząc dużo życia i energji w połączeniu z wdziękiem kobiecym i łatwością poruszania się na scenie.

Nader sympatyczną i powabną była p. Zbikowska w roli uwodzicielki Amelji Ticherd, pociągając swym wdziękiem i wykazując umiejętność wykorzystania każdej sytuacji nawet w rolach mniejszych.

Nie mniejsze uznanie zdobył p. Puchalski w roli Kretońskiego, znajdując poklask za świetną charakteryzację postaci byłego adwokata i utrzymanie się w roli do końca. Mimiką swoją i modulacją głosu wykorzystał świetnie komiczne efekty sceniczne wywołując salwy śmiechu w amfiteatrze.

Rola p. Kościeszanki nie obeznanej z deskami teatralnymi wypadła trochę blado.

Reszta artystów doskonale dostroiła się do zespołu, a akcja prowadzona w tempie i ze szczerym zapałem, przejęcie się swymi rolami, złożyło się na całość, która wywarła korzystne wrażenie na widzach, czego dowodem były gorące oklaski publiczności. Kh.

# Krwawa walka z bandytami

(x) Wczoraj wieczorem ofiarą strzałów rewolwerowych, jakie rozległy się na ulicy Konstantynowskiej, padła znana w szerokich kołach towarzyskich, działaczka społeczna, pani Zofja Pełczyna. Okoliczności towarzyszące temu przykremu wypadkowi są następujące:

Z tramwaju, jaki się zatrzymał na rogu ul. Konstantynowskiej i Zachodniej wysiadło kilku ludzi, podobno agentów policji tajnej. Nagle posypały się w kierunku agentów strzały rewolwerowe. Jeden z nich został zabity, drugi raniony ciężko. W tym czasie powracała do domu przez ul. Konstantynowską mecenasowa Zofja Pełczyna. Gdy p. P. znalazła się na rogu ul. Zachodniej jedna z padających kul ugodziła ją w prawą nogę. Raniona miała tyle sił, że dowlokła się do pobliskiej bramy domu i tutaj padła na ziemię.

Zbiegło się natychmiast sporo osób i na noszach przeniesiono panią P. do mieszkania własnego przy ul. Aleja Kościuszki nr. 3. Tutaj wezwano natychmiast lekarzy chirurgów, którzy ranę opatrzyli. Stan chorej nie budzi niebezpieczeństwa.

—

Według zaciągniętych w ostatniej chwili u źródła informacji fakt zajścia przedstawia się w sposób następujący:

Stojący na rogu ul. Zachodniej i Konstantynowskiej trzej agenci policji kryminalnej zauważyli dwóch bandytów. Podeszli więc szybko do nich i zażądali podniesienia rąk do góry, a następnie poddali ich osobistej rewizji. Nagle jeden z bandytów wyjął z kieszeni brauning i dał kilka strzałów kładąc trupem na miejscu jednego z agentów I-ej brygady Pasikowskiego.

Wówczas dwaj pozostali agenci zaczęli również strzelać. Na ulicy powstał popłoch. Obaj bandyci zaczęli strzelać. Nastąpiła wzajemna wymiana strzałów, podczas której został ciężej ranny w głowę agent Złotnicki, lżej zaś agent Pawlikowski. Bandyci korzystając z zamieszania ratowali się ucieczką. Wśród przechodniów powstała panika. Skutkiem strzelaniny wstrzymano tramwaje. Jedni z pasażerów kładli się na ziemię, drudzy zaś zaczęli wyskakiwac z tramwaju. Przechodnie kryli się w bramach domów.

W tym krytycznym momencie znalazła się właśnie blisko ul. Zachodniej mecenasowa Pełczyna, która uległa wypadkowi postrzału.

Nikt inny z przechodniów nie ucierpiał.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej rannym agentom policji — pogotowie odwiozło ich do szpitala Poznańskich.

Zwłoki zabitego przeniesiono do prosektorjum.

Zawiadomione władze policyjne zarządziły natychmiast pościg za bandytami, lecz bezskutecznie. Uruchomiono oddziały policji w celu urządzenia obławy w różnych dzielnicach miasta. Aresztowano kilku podejrzanych osobników.

# Burza komunistyczna w Niemczech.

*Wiedeń*, 11 kwietnia, (PAT.)— „Neue Freie Presse" donosi z Berlina:

Minister wojny Noske na zapytanie czy w najbliższym czasie należy się spodziewać jakich niespodzianek, odpowiedział, że trudno coś konkretnego na to odpowiedzieć. Trzeba się liczyć z możliwością, że sfanatyzowane żywioły będą usiłowały znów wywołać niepokoje w Berlinie i okolicy.

Jednakże wszędzie ściągnięto tak wielką ilość wojska, że minister może gwarantować bezpieczeństwo. Co do położenia w Monachjum oświadczył minister, że jeżeli nie pójdzie inaczej, to w Monachjum, będzie porządek przywrócony przemocą tak, jak to się stało w Berlinie i w Dusseldorfie.

—

*Poznań*, 11 kwietnia, (PAT).— „Berliner Tageblatt" donosi:

W Wurtsburgu burżuazja, żołnierze, studenci i robotnicy usunęli panowanie rad robotniczo-żołnierskich.

Wczoraj przed południem zajęto szturmem koszary 9 pułku piechoty, w południe zajęto główną siedzibę komunistów, a nieco później zdobyto dworzec główny przy pomocy kartaczownic i artylerji. Zakładników, których komuniści uwięzili, uwolniono.

Aresztowano komisarza Zaubera z Monachjum, który przybył w celach agitacyjnych. Główny przywódca komunistów Weibel ukrył się na 4 piętrze rezydencji książęcej. Znaleziono go w szafie. Ujętego skazano na śmierć.

Po stronie wojsk rządowych padło 4 żołnierzy, po stronie komunistów 2.

W Norymberdze strejk zakończył się we wszystkich zakładach. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między Monachjum a Berlinem przerwana. Miasto Monachjum jest zupełnie odcięte od reszty świata.

Bawarski poseł w Berlinie otrzymał od rządu rad wezwanie, aby wyjechał z Berlina. Pozostaje on jednak w stolicy Niemiec i wzbrania się uznać kilku samozwańców za rząd prawowity.

W Magdeburgu wojska rządowe opanowały zupełnie sytuację i zaprowadziły ład w mieście.

Przywódców rozruchów aresztowano.

—

*Nauen*, 11 kwietnia, (PAT).— Telegr. iskr. stacji poznańskiej.

Rząd bawarski w Bambergu wystosował do ludności bawarskiej odezwę, w której przedewszystkiem wspomina o cierpieniach i niedostatkach znoszonych podczas wojny. Program ministerstwa Hoffmana obranego przez lud bawarski pozostaje pod hasłem: „Praca i chleb". Odezwa wzywa ludność do działania w myśl socjalizmu i demokracji przeciw proletarjatowi.

*Wiedeń*, 11 kwietnia, (PAT).— B. K. ogłasza telegram nadany wczoraj o godzinie 8 wieczorem w Norymberdze przez komendę trzeciego korpusu. Telegram ten donosi, że komuniści obalili w Monachjum rząd niezawisłych i ujęli władzę w swoje ręce.

„Neue Wiener Journal" podnosi, że wiadomość powyższa dotąd się nie potwierdza.

W Monachjum istnieją obecnie dwa rządy: Rząd rad i rząd komunistów. Dawny rząd bawarski rezyduje w Bambergu.

—

*Nauen*, 11 kwietnia, (PAT). — Tel. iskr. stacji poznańskiej.

Na posiedzeniu kongresu rad robotniczych oświadczył minister oświaty Haenis, że wszedł w porozumienie z ministrem sprawiedliwości w sprawie żądania kongresu, aby uwolniono Ledebura, ale żądanie to musi być przedstawione na piśmie.

Następnie kongres zajmował się działalnością rady centralnej, oraz wzajemnym stosunkiem do siebie dwuch obozów socjalistycznych.

## Strajk w Wiedniu.

*Wiedeń* 11 kwietnia. (PAT). Strajk służby pocztowo telegraficznej, który dziś miał tu wybuchnąć, udało się zażegnać.

## Ze Śląska cieszyńskiego.

*Kraków*, 11 kwietnia (PAT). Od osób które wczoraj przyjechały z Bogumina dowiaduje się „Czas" że na granicy czesko-polskiej na Śląsku widoczna jest koncentracja silnych wojsk czeskich. Wśród ludności polskiej panuje z tego powodu bardzo żywe zaniepokojenie. W tej samej sprawie donosi „Goniec" z Cieszyna, że czesi w największej tajemnicy ściągają wojska grupami po 15 do 20 ludzi, którymi obsadzają miejscowości bliżej lub dalej Cieszyna położone jak Ligota, Podbora, Łęki, Dolne Błędowice, Orłowa i td. planując najazd na Cieszyn na 14 lub 15 b. m. Oprócz przygotowań wojskowych zabezpieczają się też czesi na wypadek zarządzenia na Śląsku plebscytu, o którym obiegają tu powszechnie pogłoski. W tym celu czesi starają się przedewszystkiem zjednać sobie robotników, obiecując im mąkę, szmalec, ziemniaki i td. Dzienniki żądają natychmiastowych środków naprzeciw działania agitacji czeskiej i zabezpieczenia Cieszyna przeciw wszelkiej akcji przez wysłanie wydatniejszej ilości wojsk.

## Życzenia Białorusinów.

*Warszawa*, 11 kwietnia (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi: „Tygodnik ludowy" wydawany przez straż kresową w Białymstoku donosi, że jako protest przeciw kłamstwom zawartym w nocie rządu sowieckiego Litwy i komitetu wykonawczego sowietów Białej Rusi do rządu polskiego z dnia 15 lutego 1919 odbyły się w przeciągu tygodnia wiece w 191 gminach powiatu białostockiego, żądające przyłączenia do Polski. Uchwały stwierdzono 37,083 podpisami.

## Ofiary.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Ludwika Albrechta p. Kobyliński składa na żołnierza polskiego mk. 25.

# Ostatnie wiadomości.

## Walki około Odessy.

*Warszawa*, 11 kwietnia, (P. A. T.) — L'Oeuvre z 3 kwietnia donosi:

Według ostatnich wiadomości z Odesy ukraiński hetman Gregorjew walcząc po stronie bolszewików rozpoczął oblegać Odesę.

Zacięte walki toczą się w odległości kilku wiorst od przedmieść.

Ponadto w różnych dzielnicach Odesy wybuchają raz po raz bunty ludności, które wojska ententy muszą tłumić siłą.

# TEATR POLSKI, Cegielniana 63.

We wtorek, dnia 15 kwietnia

# „BALLADYNA“

Premjera! Tragedja w 6 aktach (11 obrazach) Juljusza Słowackiego.

Nowa wystawa. Nowe kostjumy.

Dekoracje B. Lechowskiego. * Początek punktualnie o godz. 7 w. * Reżyser K. Tatarkiewicz.

Zatwierdzone przez Władze

# BIURO Informacyjno-Handlowe

z oddziałem

# Prywatnym-Wywiadowczym

Łódź, ul. Piotrkowska 84

## I. ODDZIAŁ INFORMACYJNO-HANDLOWY:

a) informacje o zdolności kredytowej firm i osób w kraju i zagranicą.
b) porady w sprawach handlu dotyczących (polecanie przedstawicieli i reprezentantów oraz ściąganie o nich opinji.
c) informowanie o firmach miejscowych, zamiejscowych i zagranicz.

## II. ODDZIAŁ PRYWATNY-WYWIADOWCZY:

a) wywiady i dochodzenia we wszelkich sprawach,
b) wywiady w sprawach poufnych,
c) obserwacje,
d) wywiady w celu pozyskania dowodów rzeczowych.

**Biuro posiada własnych agentów, korespond. i przedstawicieli i w miarę możności nawiązuje stosunki z instytucjami informacyjnemi.**
**UWAGA: Zleceń przekazanych ustnie przez trzecie osoby biuro nie wykonywa.**

**Stój! Dokąd idziesz?**

Oczywiście na podwieczorek
**do Cukierni Szaniawskiego.**

**Dlaczego?**

Idź sam, a się przekonasz!

# Hotel p. f Manteufla

**wł. J. Petrykowski**

Pierwszorzędna Polska Restauracja
wydaje wykwintne obiady.
Wielki wybór potraw a la carte. Przedwojenne wina pierwszorzędnych domów po cenach obywatelskich.

**Znana Biała Sala do dyspozycji na podwieczorki, uczty, zabawy i wesela.**

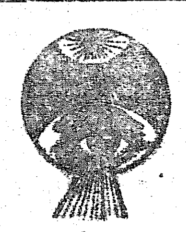

# Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.
Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektrotechnicznym ortopedycznym, fotograficz.
Nowootworzona w Łodzi **Pierwsza pracownia i wypożyczalnia przezroczy** dla potrzeb szkół, odczytów, pogadanek i t. p. Obecna kolekcja wynosi około 3000 sztuk, z różnorodnych dziedzin wiedzy stale rozszerzana. Pracownia wykonywa przezrocza na zamówienia, podług przedstawionych wzorów i rysunków, w jaknajkrótszym czasie.
Ceny umiarkowane. Wykonanie wzorowe

# Dr. W. STANISŁAWSKI

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 1—2 i 4—6.
**Przejazd № 40 m. 7**
(obok poczty).

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

# „Granulki Russyana“

(Granules sulphuris aurati benzoinati)
wyrobu labor. farmac. „Ap. KOWALSKI“ w Warszawie
Cena pudełka Mk. 5— Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. 481—0

# Poszukuję

zdolnego, wykwalifikowanego pracownika do **dzielenia i ustawienia skal w areometrach i termometrach** oraz do **robót na wosku**, do wytwórni przyrządów naukowych ze szkła. Oferty z odpisami świadectw i żądaniem płacy nadsyłać do Biura Ogłoszeń M. Reczko i W. Zieliński, Warszawa, Marszałkowska 136, pod „Termometr“.

# TANIE OBUWIE LETNIE

**w różnych gatunkach**
dostarcza
**PABIANICKA FABRYKA OBUWIA REFORMOWANEGO**

| | | |
|---|---|---|
| Skład I | Piotrkowska | 102 |
| 2 | „ | 7 |
| 3 | „ | 294 |
| 4 | Widzewska | 120 róg Główne |

## Ogłoszenia drobne.

**A. A. A. Resztki** najtaniej sprzedaje H. Srebrenik w Łodzi, Piotrk. 34, II piętro front. Łokieć tow. wełn.

| | | |
|---|---|---|
| na Ubrania uczniows. | „ | 30 „ |
| na Męskie i skautows. | „ | 35 „ |
| na Dziecinne | „ | 14 „ |
| na Spodnie | „ | 20 „ |
| na Kamizelki sztuczki | „ | 25 „ |
| na Palta | „ | 28 „ |
| na Suknie i kostjumy | „ | 15 „ |
| na Bluzki wełniane | „ | 8 „ |
| Alpaga i cajgi dub. | „ | 20 „ |
| Szewioty | „ | 17 „ |
| Chustki | | 18 „ |

**H. Srebrenik II piętro. front.**

**A.A.A.A. Polecam** po cenach przystępnych materjały na ubrania, kostjumy, jedwabie garderobę męską i damską, obuwie, bieliznę, sprzęty domowe, dywany, firanki i t. p. Okazyjnie: siodło angielskie, siodło dla chłopca. Wszelką bieliznę nową i używaną kupuje. Sklep Komisowy Wł. Łunkiewicza, Sienkiewicza (Mikołajewska) 67

**Administratorów**, agronomów, rządców rolnych, gospodynie. Nauczycielki, freblanki, bony z szyciem, sklepowe, bufetowe, kasjerki, krawcowe z chlubnemi świadectwami poleca Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14.

# Dr. Feliks Skusiewicz

**powrócił.**
ul. Andrzeja № 13
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano

**Bilard** do sprzedania. Wiadomość: ul. Widzewska 109, w kawiarni

B. właściciel zakładu stomatologicznego w Wiedniu

# Dr. Romuald Żurakowski

ordynuje w chorobach zębów **przy ulicy Piotrkowskiej** № 107, II p. codziennie od g. 2—4 po południu. 362—10

**Do sprzedania** kilka set centnarów kamieni brukowców dowiedzieć się u p. Hercberga Kielbacha 28. 506—1

# Sklepów

**odpowiednich na filje poszukuje**
Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie
Al. Kościuszki 29.

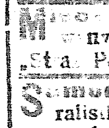

**Kaszel, chrypkę, duszność** usuwają **„Pastylki Belgijskie“** z marką **„kogut“** (Krajowa Welda). Żądać w aptekach, składach aptecznych „Pastylek Belgijskich“ z marką „kogut“

Specjalista

# Dr. L. PRYBULSKI

choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc płciowa.
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej
Przyjmuje od 9—2 i 4—8,
Panie 5—9.

**Mirowarz zawodowy** poszukiwany. Oferty składać do Adm. „Straży Polskiej“ pod lit. „A. G.“

**Samodzielna** rutynowana biuralistka poszukuje posady korespondentki, sekretarki, kasjerki lub innej, w instytucji rządowej lub społecznej, może być na wyjazd. Referencje pierwszorzędne pisze na maszynie. Oferty „Samodzielna“ w Adm. „Straży Polskiej“ Przejazd 8. 502—1

# Dr. H. Sadkowski

Choroby wewnętrzne
(specjalnie żołądka i kiszek)
Łódź, ul. Piotrkowska № 120
Od 9—11 r. i od 5—7 po poł.

# Akt na 15,000 mk.

zaraz do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Straży Polskiej“ Przejazd 8.

**Szmul Friede**, ul. Piotrkowska 27, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 2-ch osób. 517—1


Redaktor naczelny: Józef Petrycki
Wydawca, Wiktor Gajdziński